

Recenzje

***Represje wobec żeńskich zgromadzeń zakonnych w PRL. Zagadnienia wybrane*, red. Jerzy Myszor, Adam Dziurok, Katowice 2012, ss. 224.**

Upływ niemal ćwierćwiecza od polskiego przełomu ustrojowego sprzyja wysiłkom zmierzającym do rekonstrukcji nieznanych przejawów funkcjonowania ustroju totalitarnego. Podobny proces rozpoczął się po roku 1989 w przypadku stosunku Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej do instytucji Kościoła katolickiego. Nurt ten reprezentuje przedstawiana publikacja. Z uwagi na niedostatek dokumentów odtworzenie wielu jego aspektów musi oprzeć się na refleksji uczestników owych wydarzeń. Z takiej metodologii skorzystali autorzy pracy zbiorowej *Represje wobec żeńskich zgromadzeń zakonnych w PRL*. Przedstawiany tom w większości stanowi refleksję osób zajmujących się dokumentacją losu własnego środowiska w czasach totalitaryzmu. Publikację otwiera tekst ks. prof. Jerzego Myszora, kierownika Zakładu Teologii Patrystycznej i Historii Kościoła na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Autor zamierzał przedstawić problem *Życia zakonnego w koncepcjach od XVI do końca XVII wieku*. Zagadnienie ukazał począwszy od czasów reformacji i koncepcji Marcina Lutra, uważającego władzę świecką za „fundamentalne dobrodziejstwo” (s. 11). Następnie wspominał o poglądach Kalwina na jej uniezależnienie od władzy kościelnej i omówił rozwój koncepcji ograniczania życia zakonnego w czasach rewolucji francuskiej. Widocznym przejawem jej urzeczywistniania stało się zgilotynowanie karmelitanek z Compiègne i sióstr z Orange (1794 r.). Następnie wskazano, że standardy oświeceniowe przejęli monarchowie tamtych czasów. Wnioski znane z historiografii okresu sekularyzacji i kulturkampfu zostały tu wzbogacone wskazaniem wydarzeń z obszaru Portugalii, Rosji, Czechosłowacji, a także oddziaływań na nie takich ruchów jak masoneria, a także niemiecki i sowiecki totalitaryzm.

Po części wstępnej zasadnicza część tomu otwiera przegląd dotychczasowych publikacji poświęconych losom żeńskiej gałęzi zakonów funkcjonujących na obszarze ziem objętych granicą państwa polskiego w 2. połowie XX wieku. Przedsięwzięcia tego podjęła się Agata Mirek, pracująca na Wydziale Nauk Humanistycznych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II. Przygotowując tekst *Żeńskie zgromadzenia w PRL. Stan badań i perspektywy badawcze*, autorka zwróciła uwagę na wysiłki podejmowane w akademickich ośrodkach badawczych Olsztyna, Krakowa, Warszawy, także Opola, zmierzające do przedstawienia syntetyzującego obrazu przejawów represji stosowanej przez władze państwowe wobec Kościoła katolickiego w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Przy tej okazji przypomniała o działaniach podjętych z inicjatywy prymasa Polski, kard. Stefana Wyszyńskiego, zmierzających do dokumentowania przejawów powojennej rzeczywistości zakonnej. Dzięki temu poleceniu po 1989 roku można było podjąć proces opracowania historii wydarzeń z czasów, kiedy to władze państwowe inicjowały postępowanie skierowane przeciwko zakonowi żeńskim. Jako że – autorka o tym nie wspomina – pod koniec lat 80. XX wieku władze administracyjne wydały polecenie zniszczenia zasadniczych zbiorów dokumentów służb prowadzących wspomnianą działalność. Dlatego zainteresowani odtworzeniem przebiegu polityki władzy ludowej wobec Kościoła katolickiego stanęli wobec perspektywy braku w zasobach archiwów państwowych zespołów obejmujących w całości wspomnianą problematykę. Podjęcie zaś badań historycznych dotyczących represji wobec zakonów żeńskich umożliwiało w pierwszym rzędzie dokumentacja przechowywana w archiwach poszczególnych zgromadzeń zakonnych, diecezji, a także Episkopatu Polski koordynującego linię postępowania zakonów wobec decyzji władz państwowych. Ich zasobności nie dorównywały akta zdeponowane – w tym przedmiocie – w zbiorach Instytutu Pamięi Narodowej. Dzięki kościelnym zasobom archiwalnym do 1992 roku zdołano opracować i wydać drukiem studia i materiały do historii lat 1939–1947 żeńskich zgromadzeń zakonnych w Polsce. W ramach seminariów magisterskich i doktorskich powstawały prace poświęcone losom poszczególnych zgromadzeń zakonnych. W części prace te dostępne pozostały tylko ograniczonemu gronu zainteresowanych zbiorami prac dyplomowych określonych bibliotek.

Drugi etap prac nad powojenną historią zgromadzeń żeńskich zakończył się wraz z publikacją A. Mirek pt. *Siostry zakonne w obozach pracy w PRL w latach 1954–1956* (Lublin 2009). Przedstawiono tam przebieg przygotowań i realizację działań Służby Bezpieczeństwa, w nomenklaturze których zdarzenie określono kryptonimem „Akcja X-2”. W roku wydania monografia ta została wyróżniona jako „najlepsza książka naukowa opisująca losy Polski i Polaków w okresie PRL” podczas 2. edycji konkursu Książka Historyczna Roku, ogła-

szanego przez Telewizję Polską, Polskie Radio oraz Instytut Pamięci Narodowej¹. Publikacja ta – zyskując tak wielkie uznanie zainteresowanych owym problemem – nie wyczerpała możliwości docierania do kolejnych szczegółów polityki państwa polskiego w stosunku do żeńskich zakonów. Autorka refleksji historiograficznych zwraca uwagę na jedną z największych przeszkód napotykanych podczas odtwarzania dziejów zakonów żeńskich. Stwierdza: „[...] wielu historyków może się słusznie skarżyć, iż niektóre archiwa choć oficjalnie otwarte, w praktyce są niedostępne, zwłaszcza jeśli chodzi o archiwa kościelne i zakonne”. Zauważając, że „historycy zakonni wręcz lękowo odnoszą się do możliwości korzystania z archiwów państwowych” (s. 32), nie dostrzega problemów, z jakimi borykają się w dostępie do zespołów zakonnych historycy świeccy. Mając to na uwadze, za heroiczny można uznać zamiar Mirek, by wziąć udział w badaniach porównawczych polityk poszczególnych państw socjalistycznych wobec zakonów żeńskich.

Konstatacje Adama Dziuroka, autora tekstu o *Wysiedleniach sióstr zakonnych z województwa stalinogrodzkiego w 1954 r. w ramach akcji „X-2”*, korespondują z ustaleniami obu wcześniej wymienionych autorów tego tomu. Do poruszanych przez przywołanego Myszora przyczyn antyzakonnych działań Dziurok dodaje postępowanie władz administracyjnych skierowane na piętnowanie niemieckiego nastawienia i działalność rewizjonistyczną autochtonicznego kleru górnośląskiego. Z kolei zajmując się opisem przygotowań, przebiegu i konsekwencji „Akcji X-2”, autor wspomnianego tekstu podjął się zobrazowania istoty działań Służby Bezpieczeństwa, o których wzmiankowała Mirek. Owe działania Dziurok przedstawił z perspektywy kroków podejmowanych przez władze państwowe na terenie województwa stalinogrodzkiego. Trochę szkoda, że zabrakło mu wrażliwości na szczegóły organizacji tej administracyjnej jednostki podziału terytorialnego. Pomijając je, nie dostrzegł szansy zwrócenia uwagi na fakt, że „Akcja X-2” w odmiennym stopniu dotknęła siostry zakonne przebywające na terenach województwa należących przed 1939 rokiem do II Rzeczypospolitej, a w inny – przebywające w części należącej w tym samym czasie do III Rzeszy. W obrębie tej drugiej niemal wszystkie zakonnice zmuszono do opuszczenia swoich klasztorów i przeniesienia się do domów zgromadzeń, leżących na terenie międzywojennego polskiego Śląska.

Autor tekstu, skupiając się na przedstawieniu szczegółów przebiegu „Akcji X-2”, nie wspomniał o ustaleniach w tym zakresie Mirek², przez co nie

¹ Laureaci 2. edycji konkursu Książka Historyczna Roku, <http://ipn.gov.pl/najwazniejsze-wiadomosci/laureaci-2.-edycji-konkursu-ksiazka-historyczna-roku> (28.03.2013),

² A. Mirek, *Siostry zakonne w obozach pracy w PRL w latach 1954–1956*, Lublin 2009, s. 255–319.

pozwoił na docenienie własnej wnikliwości w dotarciu do źródeł, z których dotąd nie korzystali historycy odtwarzający postępowanie Służby Bezpieczeństwa. Na uwagę zasługuje nadmienienie przez Dziuroka o „akcji X” (s. 46), kryptonimie niewystępującym w ustaleniach innych autorów.

Chronologiczną granicę „Akcji X-2” w opisie represji peerelowskich przekracza siostra jadvizanka Karina Domagała, przedstawiając postępowanie władz komunistycznych wobec Sióstr św. Jadwigi prowincji katowickiej w latach 1945–1989. Właściwy wykład autorka poprzedziła ukazaniem krótkiej historii powstania placówek zakonu we wschodniej części Górnego Śląska. Określiła też zakres i skalę zaangażowania sióstr, z których jednorazowej pomocy w 1939 roku skorzystać mogło 7000 osób, w tym 2560 dzieci. Pensjonariuszom służyło 35 utrzymywanych przez zakonnice placówek, do których należały: sierocińce, przedszkola, szkoły podstawowe oraz robót ręcznych, muzyki i gospodarstwa domowego, a także domy kolonijne i domy opieki na matką z małym dzieckiem. Po okresie wojennym – choć władze zakonne nie zdołały odtworzyć pełnego zakresu wcześniejszej działalności – siostry spotykały się z zarządzeniami państwowymi ograniczającymi i tę zakonną aktywność. Autorka tekstu zwróciła uwagę na pozbawianie zakonu praw własności do obiektów, w których prowadziły działalność opiekuńczą, a także na zarządzenia zmierzające do zwolnienia z nich personelu zakonnego. Wspomniała też o zarzutach prokuratorskich, które jedną z sióstr zaprowadziły przed ławę sędziowską. Tekst zamknęło zestawienie innych działań władz z lat 1945–1962, które autorka uznała za przejawy represyjnego postępowania administracji państwowej wobec prowincji katowickiej Zgromadzenia Sióstr św. Jadwigi.

W ten sposób problem przedstawiono w ok. 40% czasookresu założonym chronologią zapowiedzianą w tytule artykułu. Scharakteryzowano wydarzenia z przeciągu 17 lat, tj. do 1962 roku, chociaż założono doprowadzenie rozważań do 1989 roku, tj. okres 44 lat. Postawa ta wskazywać może dysproporcję założeń z efektywnym wymiarem przeprowadzonych ustaleń. Autorka położyła nacisk na organizacyjno-personalny obszar postępowania władz państwowych, nie dając możliwości poznania wymiaru społecznego tych działań. A interesujące byłoby poznanie, jak znaczną liczbę podopiecznych i innych osób bezpośrednio dotknęły wprowadzone zmiany.

Wydarzeń z pierwszego powojennego dziesięciolecia dotyczy opracowanie Bronisławy Kasperek zatytułowane *Represje wobec sióstr elżbietanek w Cieszynie w okresie stalinowskim*. Informacje z zakresu zachowań wskazywanych przez Domagałę autorka poprzedziła przywołaniem wiadomości z przeszłości o dwóch wcześniejszych okresach, kiedy to władze szpitala zmieniały przeznaczenie. W okresie I i II wojny światowej podopiecznymi ich stali się żołnierze

niemieccy. Rok 1944 dodatkowo przyniósł konfiskatę niemal wszystkich pomieszczeń z wyposażenia cieszyńskiego szpitala, z wyjątkiem jego kaplicy. Powrót do pierwotnego właściciela nastąpił po zakończeniu II wojny światowej na mocy rozporządzenia o zwrocie majątku zajętego przez władze niemieckie. W opisie pominięto ukazanie szczegółów z życia placówki w warunkach powojennych niedoborów, skalę zaangażowania zgromadzenia w przywrócenie obiektowi jego wcześniejszych funkcji. Autorka skupiła uwagę na ujawnieniu postępowania polskich władz administracyjnych uznanego przez siostry zakonne za przejawy represji. Znajdujemy tu relacje o pozbawieniu w 1947 roku placówki praw instytucji publicznej, następnie przekształcenie jej w szpital zajmujący się głównie chorymi na gruźlicę. Działanie to wiązało się z pozbawieniem go oddziałów położniczego i laryngologicznego. Do tego doszły usiłowania eksmisji sióstr zakonnych z budynku wzniesionego z funduszy ich zgromadzenia, wywłaszczenia go z praw właścicielskich zarówno zabudowań szpitala, jak i przynależnego do niego gospodarstwa rolnego. W konsekwencji odmowy opuszczenia gmachu siostry obciążono opłatami za zajmowane pomieszczenia i wykorzystywaną żywność pochodzącą z wspomnianego już gospodarstwa. Ostateczny cel administracji publicznej został osiągnięty – siostry zostały pozbawione możliwości pracy w tym szpitalu w jakimkolwiek charakterze.

Dzięki artykułowi Kasperek poznajemy praktykowany przez powojenną administrację sposób przejmowania kontroli nad obiektami niestanowiącymi własności państwowej. W tym przypadku trochę szkoda, że autorka nie naszkicowała problemu, przed jakim w kwestii ochrony zdrowia stanęły władze powiatu cieszyńskiego. Pozwoliłoby to ocenić, na ile podjęcie autokratycznych decyzji było związane z potrzebami społecznymi wynikającymi z rozmiarów zagrożenia tuberkulozą ludności w powiecie cieszyńskim oraz z wielkości i stanu tamtejszej bazy leczniczej, a także na ile była to strategia określona zmianami ustrojowymi w państwie. Dzięki autorce mieliśmy możliwość poznania oceny procedury podjętej przez władze państwowe wobec właścicieli obiektów zakonnych.

Przed podobnym problemem stanęły w 1953 roku urszulanki, prowadzące w Rybniku żeńskie prywatne liceum ogólnokształcące. Sytuację, z jaką zmierzyły się prowadzące szkoły zakonnice, przedstawił Damian Bednarski w tekście *Likwidacja prywatnego Liceum Ogólnokształcącego Sióstr Urszulanek w Rybniku w 1953 r.* Rozważania rozpoczął od przedstawienia międzywojennej historii inicjatywy polskich władz miejskich skierowanej we wrześniu 1922 roku do Zarządu Generalnego Unii Domów Polskich Sióstr Urszulanek w Krakowie. Następnie autor przedstawił ocenę praktyki podjętej przez władze centralne w Polsce wobec szkolnictwa prywatnego po II wojnie światowej. Ukazał metody szykanowania rybnickiej szkoły sióstr urszulanek, zmierzające

do wygaszenia prowadzonego tam nauczania. Wśród podjętych działań znalazły się: konieczność ubiegania się o koncesję na prowadzenie szkoły średniej, kwestionowanie programu nauczania i wymaganie wprowadzenia do niego wartości przeciwnych katolickiemu systemowi wychowawczemu, m.in. przez oczekiwanie założenia w szkole Związku Młodzieży Polskiej, przyjmującej idee marksizmu i leninizmu za podstawę kształtowania swoich członków. Jednocześnie przedstawiono tu starania podejmowane przez dyrekcję szkoły usiłujące sprostać nowym wymaganiom i zachować możliwość jej funkcjonowania.

Autor zauważył także, że przeszkody, z jakimi spotykały się siostry z Rybnika, nie dotyczyły tylko samego liceum. Trudności dotyczyły też jego absolwentki. I tu odczuć można pewien niedosyt przekazanych informacji, które bez przykładów indywidualnych losów byłych uczennic urszulanek mają wartość jedynie sprawozdawczą, nie ukazują bowiem wpływu owej szkoły na społeczeństwo, a także niedoboru, jaki przyniosła jej likwidacja.

Ustalenia Bednarskiego zamykają pierwszą część publikacji zbiorowej poświęconej problemom występującym na obszarze Górnego Śląska. Pozostałe teksty dotyczą dwóch zagadnień. Małgorzata Krupecka i Jolanta Olech w tekście *Sprawa obiektowa „Księżniczka” – zawartość dokumentacji* przedstawiły pragmatykę postępowania prowadzonego przez Urząd Bezpieczeństwa wobec zakonów żeńskich, Jadwiga Monika Kurczewska zaś (*Rewizje w klasztorach – prawo czy bezprawie? Instrukcja Urzędu do spraw Wyznań o rewizjach w domach zakonnych i kontrinstrukcja Episkopatu Polski*) – instrukcję tego organu państwowego wydaną w sprawie przeprowadzania rewizji klasztorów oraz odpowiadających na taką sytuację wytycznych przygotowanych przez Episkopat Polski. Pozostałe osoby współpracujące przy powstaniu redagowanej przez ks. prof. Myszora publikacji przedstawiły ponadto postępowanie funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa podjęte w stosunku do sióstr obrządku rzymskokatolickiego: nazaretanek (Danuta Kozieł – *Ataki na Prowincję Krakowską Zgromadzenia Sióstr Nazaretanek i na osobę przełożonej m. Tomazji Michalunio w latach 1961–1971 w świetle dokumentów SB*), pallotynek (Łucja Marek – *Mechanizm werbunku zakonnic na przykładzie TW „Teresa”*) oraz obrządku greckokatolickiego: sióstr służebniczek Najświętszej Marii Panny i bazylianek (Kornelia Banaś – *„Sprawa stoi w martwym punkcie”. Kulisy i konsekwencje aresztowania i przetrzymywania greckokatolickiej zakonnicy przez aparat bezpieczeństwa w sosnowickim więzieniu w latach 1948–1949*).

W tej części pracy o *Represjach wobec żeńskich zgromadzeń zakonnych w PRL* problemy związane z terenem Śląska występują sporadycznie, albo – u Kurczewskiej (s. 177) – jako rejon niewymagający zainteresowania operacyjnego (Legnica, Wrocław, Zielona Góra), albo obszar dobrze pod tym względem rozpoznany (Jelenia Góra), albo – u Banaś (s. 168, 171), Kozieł (s. 120) i Marek

(s. 156) – w zestawieniu z informacjami na temat współpracy placówek Służb Bezpieczeństwa (Katowice, Cieszyn) lub – u Kurczewskiej (s. 186–187) – urzędów wojewódzkich (Legnica, Wałbrzych, Wrocław) bądź też – u Banaś (s. 160–162) organów sądowych, przed którymi oskarżano siostry zakonne (Katowice). Nazwy miejscowości śląskich podano we wspomnianej pracy także w związku z listą „ponad 40 spraw obiektowych prowadzonych na zgromadzeniach żeńskich”. W tym przypadku padły nazwy Jeleniej Góry, Katowic, Legnicy, Opola, Wałbrzycha i Wrocławia (s. 186, 187, 188, 190, 191).

Wykaz zagadnień wymieniony przy okazji zestawiania wspomnianych wyżej śląskich miejscowości określa zakres wymaganego obszaru zainteresowań badawczych historyków, pochyłających się nad poznaniem powojennej rzeczywistości Śląska. Świadomość istnienia prezentowanych instrukcji powinna też skłonić zainteresowanych rekonstrukcją historii zgromadzeń żeńskich do zmiany ujęcia przejawów odniesień władz lokalnych do mieszkańców tamtejszych klasztorów żeńskich. Ustalenie zarówno przez stronę państwową, jak i przez stronę kościelną pragmatyki postępowania w przypadku rewizji prowadzić powinno do oceny, na ile w poszczególnych przypadkach, interesujących owych historyków, doszło do odstępstwa od czynności przewidzianych w dokumentach udostępnionych czytelnikom w publikacji.

Lekturę przykuwających uwagę tekstów utrudnia niezbyt konsekwentna redakcja, która przeoczyła konieczność wyjaśnienia używanych skrótów. W ich spisie (s. 7–8) zabrakło wyjaśnienia znaczenia „PRL” (s. 27), „UB/SB”, „KW”, „KM” (s. 85), „PZGS” (s. 87). Wspomniane uchybienia redakcyjne nie podważają wartości poznawczej recenzowanej publikacji, którą należy polecić Czytelnikom zainteresowanym historią 2. połowy XX wieku.

Wanda Musiałik

***Kresowanie na Górnym Śląsku*, red. Bogusław Tracz, Katowice–Gliwice 2012, 286 ss.**

Zmiana granic po 1945 roku, będąca wynikiem układu jałtańskiego, przyczyniła się w znacznej mierze do przemieszczeń ludności w Europie Środkowej. Na tzw. ziemiach odzyskanych zaczęli osiedlać się mieszkańcy z różnych regionów Polski. Zakończenie II wojny światowej spowodowało przyłączenie do Polski praktycznie całego historycznego obszaru Śląska. Górny Śląsk stał się nowym domem nie tylko dla przybyszy z województw: lwowskiego, tarnopolskiego, stanisławowskiego, wołyńskiego, poleskiego, wileńskiego, lecz także dla osadników z Wielkopolski, centralnej Polski i Małopolski. Doszło wówczas

do zderzenia kultur ludności rodzimej i napływowej. Repatriantom trudność sprawiało odnalezienie się w nowym miejscu, nie dziwi fakt, iż nie pielęgnowali należycie pamięci o kresowym pochodzeniu. Dopiero przemiany polityczno-gospodarcze w 1989 roku, kiedy Polska stała się krajem demokratycznym, sprawiły, że Kresowiaczy zaczęli się integrować, podejmować próby kultywowania własnego dziedzictwa wyniesionego z rodzimych obszarów. Do dziś literatura dotycząca Kresowiaków nie jest najpełniejsza, tę lukę stara się wypełnić Bogusław Tracz (Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Oddział w Katowicach), który we wstępie omawianej monografii pisze o przyczynach i etapach powstania publikacji: „[...] w latach 2009–2010 w Muzeum w Gliwicach zrealizowano projekt «Gliwicy Kresowianie», który zaowocował wystawą prezentowaną od 17 września do 31 grudnia 2010 roku” (s. 18). W ramach tego konceptu w 2010 roku odbyła się w Gliwicach konferencja pt. „Kresowianie na Górnym Śląsku”, wynikiem której jest zespolowa książka o pamięci, kresowych korzeniach i tożsamości przybyszy. Trzynastu badaczy zainteresowało się powojennymi losami repatriantów osiedlonych na Górnym Śląsku.

Książkę poprzedza *Wstęp* Bogusława Tracza, w którym badacz opracował rys historyczny dotyczący przesiedleń Polaków z Kresów Wschodnich. Porządkuje on zawartość tomu, wyróżniając trzy grupy tekstów składające się na tę publikację, czyli szkice dotyczące opuszczania Kresów Wschodnich, roli i działań Państwowego Urzędu Repatriacyjnego – PUR (4 teksty), uczonych lwowskich, pamiętnikarskich relacji przesiedleńców i kontaktów Zabuzan z ludnością rodzimą (5 tekstów), politycznego i społeczno-kulturowego zaangażowania Kresowian na tzw. ziemiach odzyskanych (4 teksty).

Problematykę kresową rozpoczyna Grzegorz Hryciuk (*Polityka władz radzieckich w sprawie wysiedlenia ludności polskiej ze Lwowa 1944–1946*), omawiając działania władz sowieckich w związku z akcją wysiedleńczą Kresowiaków. Autor przedstawia przyczyny wysiedleń ludności polskiej z Lwowa. Henryk Markowski (*Państwowy Urząd Repatriacyjny i jego działalność na terenie województwa śląskiego w latach 1945–1951*) zainteresował się procesem przesiedleń Kresowiaków oraz Niemców z województwa śląskiego. W szczególności przywołuje ideowe założenia i zasady działalności oddziałów PUR w Katowicach i Gliwicach. Szkic wzbogacają liczne tabele porządkujące informacje na temat dat przybycia transportów ze Wschodu, liczby rodzin, punktów etapowych. Autor dokonuje również oceny działalności PUR w województwie śląskim. Paweł Bojko (*Opieka zdrowotna Wojewódzkiego Oddziału PUR w Katowicach nad przesiedleńcami z Kresów Wschodnich*) skupia się na jednym z zadań PUR – organizacji opieki zdrowotnej. Z tej perspektywy analizuje działalność oddziału w Katowicach, uwzględniając m.in. okres korzystania

z opieki zdrowotnej PUR, funkcjonowanie Wydziału Zdrowia Zarządu Centralnego PUR, placówek sanitarnych Wojewódzkiego Oddziału PUR w Katowicach i personelu medycznego PUR, przebieg leczenia szpitalnego i sanatoryjnego. Ocena badacza, mimo próby usprawiedliwienia warunków życia w powojennej Polsce, jest dość jednoznaczna i krytyczna: „[...] zakres i formy opieki zdrowotnej realizowanej przez Wojewódzki Oddział PUR w Katowicach nie mogły stwarzać wśród przesiedlonych z Kresów Wschodnich poczucia bezpieczeństwa i stabilności” (s. 81). Małgorzata Goc (*Osiedlenia wiejskie ludności pochodzenia kresowego na Opolszczyźnie*) podejmuje temat przesiedleń Kresowiaków na tereny obecnego województwa opolskiego. Według jej ustaleń na Opolszczyznę „(bez powiatu brzeskiego) przybyło ok. 17 993 rodzin tzw. repatriantów” (s. 92). Goc wyniki swoich badań potwierdza wieloma tabelami ilustrującymi m.in. miejsca osiedleń, liczbę przybyłych repatriantów, powiaty, które opuścili Kresowiaci.

Drugi dział tematyczny rozpoczyna redaktor tomu Bogusław Tracz (*Osadnictwo Kresowian w miastach Górnego Śląska – na przykładzie Gliwic*), interesując się problematyką zasiedlania ziem przez ludność zza Buga na przykładzie Gliwic. Autor wspomina o kłopotach repatriantów osiedlonych po 1946 roku w tym mieście, m.in. o braku wolnych mieszkań, utrudnieniach w znalezieniu pracy, eksponuje trudny czas adaptacji przybyszy, wymieniając takie elementy utrudniające klimatyzację jak: „różnice językowe, odrębność kulturową, przekonanie o niesprawiedliwości przesiedlenia i traktowanie nowego miejsca zamieszkania jako tymczasowego” (s. 111). Wiesław J. Bąba (*Ze Lwowa do Gliwic. Wysiedlenie uczonych lwowskich 1945–1946*) podejmuje kwestię repatriacji elity intelektualnej z akademickich ośrodków na Kresach. Wskutek przesunięcia granic Polski „doszło do diaspory kadry naukowej wysiedlanej z Wilna i Lwowa, lecz także do rozproszenia jej dorobku naukowego oraz pewnej dezintegracji” (s. 142). Jak wiadomo, wiele uczelni przyznaje się do korzeni i tradycji kresowych ośrodków akademickich. W tym kontekście – jak wskazuje Bąba – większość uczonych o specjalnościach technicznych zza Buga znalazła pracę w Politechnice Gliwickiej. Bożena Kubit (*Z Kresów na Śląsk. Przesiedlenie ludności polskiej z dawnych województw wschodnich II Rzeczypospolitej do Gliwic w świetle wspomnień*) podjęła próbę opisanie drogi, jaką przebyli Kresowianie aż do momentu osiedlenia się w Gliwicach. Badaczka szczegółowo przedstawia etapy podróży i warunki, w jakich znaleźli się Zabuzanie w czasie wyjazdu na tzw. ziemie zachodnie. Spostrzeżenia popiera relacjami uczestników wydarzeń. Barbara Kubis (*Niezwykłe czasy zwykłych ludzi – przesiedleńcy z Kresów Wschodnich II Rzeczypospolitej na Górnym Śląsku*) prezentuje wyniki badań nad autobiograficznymi historiami przybyszy. Pamiątnikarskie zapisy doświadczeń i przeżyć Kresowiaków stają się dla

historyka źródłem wiedzy o życiu społeczno-kulturalnym po II wojnie światowej. Niepublikowane do tej pory „Pamiętniki trzech pokoleń”, będące pokłosiem konkursu ogłoszonego w 1985 roku, dają autorce – jak same badania – „szerokie pole obserwacji przeżyć ludzi zmuszonych do bezpowrotnego opuszczenia swoich stron rodzinnych” (s. 168). Szkic Sebastiana Rosenbauma (*Konflikt czy koegzystencja? Kresowianie a ludność rodzima i niemiecka na Górnym Śląsku w pierwszych latach powojennych*) dotyczy wielopłaszczyznowych konfliktów, które zrodziły się między Kresowiakami a ludnością rodzimą w pierwszych latach po II wojnie światowej. Autor wzbogaca swój artykuł fragmentami dziennika ks. Józefa Knośały – „górnos Śląskiego historyka, proboszcza w Radzionkowie” (s. 170), ukazując interesujące relacje z pierwszych kontaktów Ślązaków i Kresowiaków. Rosenbaum przywołuje rozbieżne poglądy badaczy – Piotra Madajczyka, Jacka Borkowicza, Grzegorza Straucholda, Zbigniewa Kowalskiego – o wspólnej egzystencji ludności rodzimej i przybyszów. W świetle jego badań w 1945 roku „więcej istniało czynników dezintegracyjnych niż integracyjnych w relacjach między ludnością miejscową a napływową” (s. 184).

Trzecią grupę tematyczną, dotyczącą zaangażowania politycznego przybyszów z Kresów Wschodnich na powojennym Górnym Śląsku, rozpoczyna Adriana Dawid (*Kresowianie i autochtoni w opolskich strukturach Polskiego Stronnictwa Ludowego (1945–1949)*). Szkic poświęcony jest wspólnym działaniom podejmowanym przez Zabuzan i autochtonów w latach 1945–1949. Jak ocenia ta historyczka, wspólne dążenia działaczy Polskiego Stronnictwa Ludowego (PSL) utrudniały nieporozumienia wynikające z różnic kulturowych i narastających uprzedzeń. Uznaje ona, że „tarcia te w konsekwencji okazały się destrukcyjne dla podjętej w ramach PSL działalności opozycyjnej, a odmienne postawy obu grup utrudniały realizację wspólnych idei politycznych” (s. 197). Adam Dziuba (*Opozycja, przystosowanie, bierność. Postawy polityczne ludności pochodzenia kresowego na Górnym Śląsku w latach 1945–1948*) ukazuje zróżnicowane postawy i działania polityczne Kresowian w województwie śląskim w latach 1945–1948. Autor swoje badania uporządkował w następujących częściach: *Exodus, Rozczarowanie: oczekiwania i rzeczywistość, W opozycji, W podziemiu, W obozie władzy*. Dziuba nie skupia się jedynie na aktywności politycznej repatriantów, ukazuje również nastawienie władzy do Kresowiaków, którzy postrzegani byli przez działaczy Polskiej Partii Robotniczej jako „niepoprawni malkontenci, wrodzy komunizmowi, ZSRR i ich partii” (s. 228). Joanna Januszewska-Jurkiewicz (*Harcerze lwowscy na Górnym Śląsku po II wojnie światowej*) zainteresowała się zaangażowaniem lwowskich instruktorów, harcerzy i młodzieży w tworzenie struktur harcerstwa na Górnym Śląsku. Autorka określa ramy chronologiczne swych badań: „to lata 1945–1964,

przy czym najbardziej istotny jest okres 1945–1949. Bezpośrednio po zakończeniu wojny nastąpił bardzo szybki, spontaniczny rozwój ZHP” (s. 233). Badaczka, analizując przyczyny szerokiego zainteresowania młodzieży harcerstwem, eksponuje chęć ukazania uczuć narodowych, odreagowanie przeżyć z okresu II wojny światowej oraz etos harcerstwa, jaki się wytworzył dzięki zasługom wojennym. W dalszej części szkicu skupia się na działalności i sylwetkach przedstawicieli harcerstwa w Gliwicach.

Bernard Linek (*Polityka niepamięci historycznej. Spuścizna Kresów Wschodnich w kulturze górnośląskiej w okresie Polski Ludowej*) skupił się na następujących treściach: specyfice postawy elit nowego państwa wobec Kresów, „charakterystyce Kresowianina i elementów jego wyposażenia kulturowego”, „analizie cech nowego Polaka, czyli opisie modelu społeczeństwa, który w trakcie tej rewolucji kulturalnej miał zostać w regionie zrealizowany” (s. 257). W zakończeniu historyk ten stwierdza, iż prowadzona polityka „uśpiła” jedynie pamięć o Kresach Wschodnich, która mogła się „zbudzić” i „zbudziła” się po 1989 roku. Po tym przełomowym dla Polski roku Kresowianie i ich spadkobiercy mogli się oficjalnie organizować i pielęgnować pamięć o utraconej „małej ojczyźnie”.

Jak widać, autorzy poszczególnych artykułów podjęli próbę analizy bardzo ważnego dla powojennej historii Polski procesu osiedlania się Kresowiaków na Górnym Śląsku. Kompozycja omawianej pracy zbiorowej jest przemyślana. Można oceniać, że tak skonstruowana zbiorowa monografia stanowi interesujące kompendium wiedzy o Kresowianach na Górnym Śląsku. Do sięgnięcia po tę pozycję zachęcają również tabele, grafy i wykresy, które ilustrują opisywane procesy. Wielotematyczne i wieloautorskie studium z pewnością stanie się dla specjalistów podstawą do kolejnych badań nad historią, kulturą i dziedzictwem kulturowym Kresów Wschodnich, bo jak uznaje Tracz: „[...] większość przedłożonych do druku artykułów mogłaby z powodzeniem stanowić podstawę do znacznie obszerniejszej rozprawy, które są zaledwie przyczynkiem badawczym” (s. 20). Z całą pewnością jest to również interesująca lektura dla szerokiego grona czytelników, nie tylko tych wywodzących się z ziem wschodnich II Rzeczypospolitej.

Kamila Sawka

***Kresowianie na świecie*, red. Maria Kalczyńska, Krystyna Rostocka, Adam Wierciński, Opole 2013, 249 ss.**

Wynikiem II wojny światowej i układu jałtańskiego była zmiana granic wielu państw europejskich, wiążąca się z masowym przesiedlaniem ludności. Jak

wiadomo, procesy migracyjne powodują powstawanie nowych, niejednorodnych kulturowo społeczności. Przybysze, zmuszeni do wyjazdu ze swojej ojczyzny, znaleźli się na obcym im etnicznie i geograficznie miejscu, które musieli zaakceptować. Towarzyszące Kresowiakom poczucie obcości i wyalienowania nie sprzyjało szerzeniu wiedzy o rodzimych miejscowościach. Uległo to zmianie po 1989 roku, kiedy Polska stała się krajem demokratycznym. Z chęci zachowania w pamięci obrazu Kresów Wschodnich i ukazania różnych losów ekspatriantów powstała wydana przez Państwowy Instytut Naukowy – Instytut Śląski monografia, która jest pokłosiem Międzynarodowej Konferencji Naukowej „Kresowianie na świecie”, zorganizowanej w 2012 roku w Opolu. Zamieszczono w niej 22 prace naukowe i popularnonaukowe, w tym materiały wspomnieniowe. W tej zajmującej publikacji autorzy podejmują próbę odpowiedzi na wiele pytań związanych z szeroko rozumianą problematyką Kresów Wschodnich, otwierają nowe przestrzenie badawcze i próbują ocenić tzw. modę na Kresy. Można tu wymienić znanych historyków, literaturoznawców, językoznawców interesujących się tematyką kresową, m.in.: Barbarę Kubis, Marię Kalczyńską, Adama Wiercińskiego, Krzysztofa Kleszcza.

Publikację podzielono na dwie części: *Historia Kresów wpisana w dzieje emigracji* i *Kresowianie w kulturze świata*, całość wieńczy *Appendix*. Poprzedza ją *Słowo wprowadzające* Marii Kalczyńskiej i Krystyny Rostockiej o emigracji Polaków po II wojnie światowej.

Część pierwsza – *Historia Kresów wpisana w dzieje emigracji* – składa się z 9 tekstów. Redaktorki trafnie charakteryzują segment poświęcony emigracji Kresowian: „[...] otrzymaliśmy informacje na temat miejsc ich osiedlenia w Afryce Wschodniej i Południowej, emigracji do Brazylii mieszkańców Małopolski Wschodniej, Kresowian w Niemczech i Nowej Zelandii, ze szczególnym uwzględnieniem tzw. dzieci perskich oraz wychodźstwa do Australii. Po II wojnie światowej wielu Polaków z terenów Związku Sowieckiego osiedliło się również na Krymie, gdzie dzięki ich staraniom odradza się tożsamość oraz wiedza o polskiej historii i kulturze” (s. 7). Szkic zatytułowany „*Kresy*” i „*Kresowiaczy*” – *polskie dziedzictwo wschodniego pogranicza europejskiej cywilizacji* Barbara Topolska rozpoczyna omówieniem historii ziem nazywanych Kresami, następnie wymienia miejsca, w których kontynuowana jest tematyka kresowa: „[...] żyje ona w działalności pisarzy, pamiętnikarzy, towarzystw kresowych, w Internecie, w wykładach wielu profesorów historii” (s. 18). Barbara Kubis w artykule *Kresy Kresów – dziedzictwo zatrzymane w pamięci (z perspektywy opolskiego środowiska)* zainteresowała się wybitnymi osobistościami ze świata polityki, w różny sposób związanymi w Kresami: Ryszardem Kaczorowskim i Ireną Renatą Anders.

W centrum uwagi Krystyny Marii Barbary Leonowicz-Babiak (*Działalność Kresowian i ich potomków w Zagłębiu Ruhry*) znaleźli się Kresowianie, którzy osiedlili się w Niemczech. Członkini Stowarzyszenia Krzewienia Kultury i Języka Polskiego przy Polskiej Misji Katolickiej (PMK) w Dortmundzie poświęca szkic „kilku osobom z rodowodem kresowym [...], które angażują się lub angażowały, w miarę swoich możliwości, w prace społeczne na rzecz polonijnego środowiska” (s. 37). Prezentuje ona działalność ks. prałata dr. Ryszarda Mroziuka pracującego w PMK od 1987 roku, który utrzymuje łączność i udziela wsparcia Polakom na Wschodzie. Badaczka eksponuje zaangażowanie w polonijne inicjatywy rodzin Tarasiewiczów i Łabazów wywodzących się z Kresów Wschodnich. Agata Kalinowska-Bouvy (*Montresor – miejsce pamięci o Kresach*) analizuje historię charakterystycznego miejsca nad Loarą, jakim jest zamek Montresor, i opisuje jego powiązania z tradycją i polskim dziedzictwem. Montresor według badaczki jest obszarem wypełnionym kulturą Kresów: „[...] oto na tle jednego z okien widnieje popiersie Adama Mickiewicza, w innym miejscu obraz Henryka Rodakowskiego, Artura Grottgera czy też Stanisława Chlebowskiego, są tu rzeźby dłuta Marcellego Guyskiego” (s. 53).

Hubert Chudzio i Anna Hejczyk (*Utracona ojczyzna. Kresowianie w Afryce Wschodniej i Południowej w czasie II wojny światowej i po wojnie. Reakcje na postanowienia „jałtańskie”*) zainteresowali się emigracją Kresowian po 1942 roku do Afryki Wschodniej, gdzie nazywani byli „Sybirakami – Afrykańczykami” (s. 56). „Na mocy ustaleń rządu londyńskiego z Brytyjczykami Polacy mieli być rozlokowani w Indiach, Meksyku, Nowej Zelandii i Afryce. Na Czarny Ląd miało trafić aż do 20 tys. zesłańców” (s. 58). Mieszkańcy Tengeru (polskie osiedle pod masywem Kilimandżaro) mocno przeżyli decyzje jałtańskie z 1945 roku, zorganizowali zebranie protestacyjne i potępili „Polski Komitet Lubelski” (s. 66). Badacze omawiają przyczyny przybycia Polaków do Afryki Wschodniej, przedstawiają związki mieszkańców Tengeru z „małą ojczyzną” pozostawioną na Kresach. Przytaczając wypowiedzi informatorów, odpowiadają na pytania, dlaczego po II wojnie światowej Kresowianie nie wrócili do Polski, a dla większości z nich nowym domem stała się Wielka Brytania. W centrum uwagi Krzysztofa Kleszcza (*Emigracje z Galicji Wschodniej do Brazylii i Ameryki Północnej, na przykładzie wsi Biłka Szlachecka i Biłka Królewska*) znaleźli się mieszkańcy wymienionych w tytule wsi kresowych, którzy wyjechali do Brazylii i Ameryki Północnej. Emigracja ich rozpoczęła się w 1895 roku i 1906 roku; jako przyczyny uchodźstwa badacz wymienia kłopoty natury ekonomicznej. Autor opracował *Wykaz mieszkańców Biłki Szlacheckiej i Biłki Królewskiej, którzy przybyli do Ameryki przez port Ellis Island* (tu podstawowe dane emigrantów: imię i nazwisko, wiek, data urodzenia i data

wyjazdu). Kleszcz artykuł ten wzbogacił ciekawym materiałem ilustracyjnym (zdjęciami i kartką z życzeniami wysłaną z emigracji).

Julia Dziwoki (*Fundacja Kresy – Syberia*) zainteresowała się genezą Fundacji Kresy – Syberia, do założenia której inspiracją był film Jagny Wright i Anety Naszyńskiej *Zapomniana odyseja – nieopowiedziana historia 1700 000 Polaków deportowanych na Syberię w 1940*. Pierwsze recenzje wspomnianego filmu zaciekały Stefana Wiśniowskiego, wnuka zesłańców syberyjskich, mieszkańca Australii, który „rozpoczął integrację środowiska Sybiraków z całego świata” (s. 85). W 2001 roku w Internecie powstała grupa dyskusyjno-mailowa Kresy – Syberia. Założeniem uczestników było rozwijanie i kultywowanie pamięci o losach Polaków represjonowanych przez władzę sowiecką. W ocenie badacza poważnym osiągnięciem członków tej Fundacji stało się utworzenie Wirtualnego Muzeum, gromadzącego „spuściznę emigrantów i Sybiraków” (s. 87). Z kolei Leszek Wątróbski (*Z Kresów Wschodnich do Nowej Zelandii – dzieci „perskie”*) eksponuje emigrację Polaków w czasie II wojny światowej do państwa położonego na południowo-zachodnim Pacyfiku. Badacz szczegółowo opisuje obóz dla sierot w Pahiatua (miasto położone w południowo-wschodniej części Nowej Zelandii); szkic wzbogaca relacjami osób, które tam przebywały. Autor podkreśla, że mimo iż współcześnie „dzieci «perskie» mają po siedemdziesiąt i więcej lat, to nadal wiele z nich aktywnie uczestniczy w życiu tamtejszych organizacji polonijnych oraz kultywuje tradycje i zwyczaje narodowe, a także działa w polskiej partii” (s. 104). Pierwszą część książki zamyka artykuł Iwony Sobieraj (*Kresowianie na Krymie – tożsamość, religia, rodzina*), w którym autorka skupia swoją uwagę na pochodzeniu etnicznym Kresowian osiadłych na Krymie. Na podstawie informacji uzyskanych od informatorów Sobieraj omawia zagadnienie kultywowania tradycji polskiej na Półwyspie Krymskim.

W drugim dziale tematycznym – *Kresowianie w kulturze świata* – pomieszczono 12 artykułów, w których badacze przedstawiają sylwetki wybitnych osób o kresowych korzeniach, zasłużonych w różnych dziedzinach. Jako pierwsza przedstawia wyniki swych badań nad elitą intelektualną „wychodźców wojennych” Maria Kalczyńska (*Ludzie kultury i sztuki o rodowodzie kresowym osiedleni w świecie (po 1945 roku). Przegląd biograficzny na podstawie „Encyklopedii polskiej emigracji i Polonii”*). Autorka eksponuje aktywność Kresowian po II wojnie światowej: Janiny Boguckiej-Wolff, Herminy Naglerowej, Halimy Naęcz, Mariana Bohusza-Szyszko, Józefa Bujnowskiego, Waleriana Charkiewicza, Czesława Bednarczyka, Stefanii Kossakowskiej, Władysław Majewskiej, Janiny Zabielskiej i wielu innych znamienitych osób. Z kolei Kazimiera Jaworska (*Kardynał Władysław Rubin – delegat prymasa Polski do opieki nad emigracją i uchodźstwem polskim*) za wartą uwagi badacza uważa

biografię kardynała Władysława Rubina – urodzonego na Kresach Wschodnich, uchodźcy i emigranta, który pomagał Polakom w Rzymie. Autorka podkreśla, iż „pełniąc urząd delegata Prymasa Polski Stefana kard. Wyszyńskiego do opieki nad emigracją i uchodźstwem polskim, był swojego rodzaju łącznikiem pomiędzy emigracją a krajem” (s. 144). Eugeniusz S. Kruszewski (*Żołnierz, artysta, malarz i pisarz – Marian Helm-Pirgo*) poświęca artykuł wymienionemu w tytule lwowiakowi, działaczowi społecznemu, wszechstronnemu artyście i emigrantowi. O. Robert Wawrzeniecki OMI (*Kresowi Sapielowie pod Kili-mandżaro – Eustachy Kajetan (1881–1963) i Eustachy Seweryn (1916–2004)*) zainteresował się rodem Sapielów, eksponując dwóch jego przedstawicieli: Eustachego Kajetana i Eustachego Seweryna. Badacz opracował biografię ojca i syna, silnie eksponując ich przywiązanie do Polski. Andrzej Skibniewski (*Władysław Płoński – gospodarz leśny dwóch kontynentów*) wspomina lwowia-ka, emigranta osiadłego w Kanadzie i zasłużonego leśnika Władysława Płońskiego. Piotr Lechowski (*Wanda Stachiewicz (1895–1995) – działaczka społeczna, założycielka i kustosz Biblioteki Polskiej w Montrealu*) prezentuje sylwetkę Kresowianki pochodzącej z Lwowa. Z kolei Anna Rajchel (*Beata Obertyńska – poetka polskiego Londynu o kresowych korzeniach*) pisze o losach i twórczości znanej poetki kresowej, która na emigracji spędziła ponad trzydzieści lat. Szkic Jerzego Hickiewicza, Przemysława Sadłowskiego i Piotra Drwala (*Wybitni przedstawiciele światowej techniki urodzeni w Stanisławowie*) dotyczy sylwetek Wojciecha Tadeusza Wiśniowskiego, Romana Witkiewicza, Tadeusza Franciszka Kuczyńskiego, Jana Beffingera, Bogusławy Jeżowskiej-Trzebiatowskiej, Bronisława Sochora i Jana Mikusińskiego – zasłużonych w dziedzinie techniki. Jerzy Hickiewicz i Wiesław Michalski (*Włodzimierz Kruchowski wybitny elektryk – metrolog i jego uczniowie*) prezentują biografie wybitnych elektryków: Włodzimierza Krukowskiego, Włodzimierza Koczana, Jana Barzyńskiego, Jarosława Kuryłowicza, Artura Metala, Andrzeja Jellonka, Wincentego Podlacka, Zbigniewa Sicińskiego, Konstantego Bielańskiego i Antoniego Mariana Plamitzera. Szkic Aleksandry Ziółkowskiej-Boehm (*Ludzie z Kresów w moich książkach*) odnosi się do wybranych bohaterów literackich związanych z Kresami, którzy pojawiają się w publikacjach autorki. Zbigniew Kostecki (*Czy ja jestem Kresowianinem?*) opisuje wspomnienia swojej matki związane z Lwowem, zastanawiając się nad własną świadomością etniczną. Leokadia Komaiszko w interesującym szkicu autobiograficznym (*W mojej belgijsko-wileńskiej szkatule*) dzieli się przeżyciami związanymi z dzieciństwem i dorastaniem w „tradycyjnej rodzinie kresowej” (s. 225).

W *Appendixie* pomieszczono bardzo ważny tekst Adama Wiercińskiego zatytułowany *O rzekomej kresomanii*, w którym autor udowadnia, iż zagadnienie Kresów sprawia trudność nawet znawcom. Pisze zatem o domniemanej

„kresomanii”, którą określa „analfabetyzmem kresowym” (s. 234), powstałym po latach przemilczeń, którego celem jest „próba spłacenia długu pamięci” (s. 234), a nie rozwijanie rzetelnej wiedzy o Kresach Wschodnich. Ten gorzki obrachunek ze współczesnymi pseudoteoriami jest kontratakiem wymierzonym w te wszystkie osoby, które współcześnie „tropią kresomanie”. Trzeba przyznać, że teoretyczny aspekt szkicu Wiercińskiego stanowi wyzwanie dla badacza i z pewnością zrodzi kolejne pomysły badawcze.

Jak widać, autorzy poszczególnych opracowań podjęli próbę usystematyzowania wielu zjawisk związanych z emigracją Kresowian. Kompozycja (podział na części i rozdziały) tej publikacji jest przemyślana: otwierają ją teksty dotyczące etapów przesiedleń mieszkańców Kresów Wschodnich, w drugiej części popularnonaukowej zaprezentowano sylwetki wybitnych Kresowiaków, którzy w swej działalności i zasługach kultywowali pamięć o „małej ojczyźnie”, całość zamyka bardzo cenny szkic Adama Wiercińskiego. Jestem przekonana, że w ten sposób przygotowana publikacja zajmuje ważne miejsce w dotychczasowej literaturze kresowej.

Polecając ten tom kresowy nie tylko wąskiemu gronu specjalistów, lecz także szerokiemu kręgowi czytelników interesujących się Kresami, zakończę trafną sugestią jego redaktorek, piszących tak: „Publikacja ma być głosem nad tematyką wciąż jeszcze dotkniętą grzechem zaniechania. Dzisiaj naszym obowiązkiem jest przywracać o tych wydarzeniach i ludziach pamięć oraz nawiązywać do dziedzictwa ziemi przez nich utraconej” (s. 8).

Kamila Sawka